

Sygn. akt II Ca 704/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Dorota Gamrat - Kubeczak
Sędziowie:	SSO Zbigniew Ciechanowicz SSR del. Joanna Rawska-Szklarz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 marca 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **J. B.**

przeciwko **Kołu (...) w K.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 28 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 133/09

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego Koła (...) w K. na rzecz powoda J. B. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 704/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 lutego 2009 r. J. B. wniósł o zasądzenie od Koła (...) w K. kwoty 18 390 zł z odsetkami od dnia 29 listopada 2008 r. oraz kosztami postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu podniósł, iż na przełomie października i listopada 2008 r. dziki i jelenie wyrządziły szkodę w prowadzonej przez powoda uprawie marchwi, na gruntach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie lasów będących obwodem łowieckim pozwanego koła.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, iż sejmiki województw ościennych ustaliły termin zbioru uprawy marchwi na 20 października (województwo (...)) bądź 15 października (województwo (...)). W konsekwencji powód winien dokonać zbioru w tych terminach, czego nie uczynił, a tym samym

odpowiedzialność pozwanego jest wyłączona. Niezależnie od powyższego pozwany zarzucił, że powód nie zgłosił szkody w terminie 7 dni od dnia jej powstania. Zdaniem pozwanego, powód nie udowodnił również wysokości szkody.

Sąd Rejonowy w Goleniowie wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r.:

I. zasądził od pozwanego Koła (...) w K. na rzecz powoda J. B. kwotę 11 589, 57 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2009 r. do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 775, 80 zł tytułem kosztów procesu;

IV. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Goleniowie kwotę 2 728, 30 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

J. B. prowadził uprawę warzyw m.in. marchwi typu E. na gruntach położonych w S. w bezpośrednim sąsiedztwie lasów (ok. 100-150 m) będących obwodem łowieckim Koła (...) w K.. Uprawy nie były w żaden sposób odgródzone od lasów. W 2007 roku koło łowieckie postawiło 2 kilometry siatki, jednakże po pewnym czasie siatka zniknęła. Powód posiadał tzw. pastucha służącego zabezpieczeniu upraw przed zwierzyną.

W dalszej kolejności Sąd I. instancji ustalił, iż od września 2008 r. J. B. zgłaszał pozwanemu telefonicznie szkody w plantacji wyrządzane przez dzikie zwierzęta. W październiku szkody obejmowały obszar nie większy niż 10 arów. Stan uprawy w październiku, poza obszarem który uległ zniszczeniu, był bardzo dobry. W dniu 18 listopada 2008 r. powód zgłosił szkodę w uprawie pisemnie. W dniu 23 listopada 2008 r. upoważniony przedstawiciel zarządu koła – Z. K. - w obecności poszkodowanego przeprowadził oględziny uszkodzonej uprawy, w wyniku których ustalono, iż szkoda wyrządzona została przez jelenie i dziki na obszarze 2 hektarów. Uszkodzona została uprawa marchwi jadalnej. W tym dniu nie podjęto czynności szacujących szkodę z uwagi na trudne warunki atmosferyczne (zalegający śnieg). W dniu 29 listopada 2008 r. przystąpiono ponownie do czynności szacujących. Ustalono, iż 22 listopada 2008 r. zgłoszony został przez powoda termin zbioru plonu na dzień 30 listopada 2008 r. Ustalono, że obszar całej uprawy wynosi 0,93 ha, obszar, który uległ zniszczeniu – 0,75 ha, procent zniszczenia to 66%. Komisja nie przystąpiła do wyliczenia wartości szkody powołując się na art. 48 pkt 2 ustawy z dnia 12 października 1995 r. - Prawo Łowieckie (Dz. U. z 2002 r., nr 42, poz. 372 ze zm.). Poszkodowany nie zgłosił uwag do protokołu, opuszczając uprawę przed podpisaniem protokołu. Marchew na uprawie powoda była bardzo słodka i twarda. W czasie zgłaszania szkody powód wraz z członkami rodziny dokonywał zbioru marchwi, w tym odpadów z uszkodzonego pola.

Sąd Rejonowy następnie wskazał, iż uchwałą Zarządu Województwa (...) z dnia 16 września 2008 r. termin zakończenia zbioru marchwi ustalony został na dzień 20 października. Uchwałą Zarządu Województwa (...) z dnia 20 lutego 2008 r. termin zakończenia zbioru marchwi (warzyw w uprawie polowej) ustalony został na dzień 15 października 2008 r. W województwie (...) nie ustalono ostatecznych terminów zakończenia zbiorów w 2008 roku. (...) Ośrodek Doradztwa Rolniczego w B. w piśmie z dnia 8 stycznia 2009 r. skierowanym do Wydziału (...) i Ochrony (...) Urzędu Marszałkowskiego Województwa (...) proponował wydłużenie dotychczasowych terminów zakończenia upraw m.in. marchwi do dnia 20 listopada. Na mocy uchwały nr 304/09 Zarządu Województwa (...) termin zbioru uprawy marchwi na terenie województwa (...) w 2009 roku ustalony został na dzień 21 listopada. Z kolei w 2012 roku, na podstawie uchwały Sejmiku Województwa (...) z dnia 21 lutego 2012 r., termin ten ustalony został na dzień 1 listopada 2012 r. Klimat w województwie (...) należy do jednych z najłagodniejszych w Polsce.

Plantacja powoda znajdowała się pod nadzorem (...) Ośrodka Doradztwa Rolniczego w B.. W opinii Ośrodka plantacja powoda należała do jednych z najlepszych w województwie. Średni plon handlowy marchwi w 2008 r., w ocenie Ośrodka, nie mógł być niższy niż 60 ton z 1 hektara a mógł sięgać 80 ton z hektara.

Dalej Sąd I instancji wskazał, iż w listopadzie 2008 roku ujemna temperatura wystąpiła w nocy z 17 na 18 listopada oraz od 21 listopada. Temperatura wówczas oscylowała od -1 do -3 stopni C.. Temperatura przy powierzchni gruntu w dniu 18 listopada 2008 r. wynosiła -7,8 stopnia C. Dzień wcześniej wynosiła - 4,3 stopni C. W ciągu dnia temperatury były dodatnie.

W okresie od 9 listopada do 1 grudnia 2008 r. powód sprzedał 850 kg marchwi z cenę od 0,60 do 0,70 zł za kilogram. W okresie od stycznia do maja 2009 r. powód nie sprzedawał marchwi. Marchew typu E. może być zbierana do końca listopada. Temperatury panujące w październiku 2008 roku nie stanowiły żadnego zagrożenia dla uprawy marchwi powoda. Również incydentalne przymrozki w listopadzie nie stanowiły zagrożenia dla uprawy, temperatura w ciągu dnia była bowiem dodatnia. Ziemia, na której uprawiana jest marchew to czarnoziem. Jest to ziemia, która długo utrzymuje ciepło. W odmianie E., którą uprawiał powód, nać jest bardzo długa i musiałyby być bardzo silne mrozy, żeby mogły uszkodzić wierzchołek marchwi. Temperatury ujemne, które wystąpiły przed 21 listopada 2008 r. są to jedynie temperatury minimalne, mogły one jedynie wpłynąć niekorzystnie na liście, nie miały natomiast istotnego wpływu na jakość korzeni.

Plon z powierzchni uprawy powoda wynieść winien 60 ton z hektara. Jest to przy tym średni plon dla wszystkich odmian uprawianych w Polsce. Przy zbiorze marchwi kombajnem straty w uszkodzonych i pozostawionych korzeniach mogą dochodzić do 10%. Plon poza wyborem wynosił ok. 30%. Cena giełdowa marchwi w grudniu 2008 r. wynosiła 0,7 zł/kg. Najniższe koszty ogólne tj. koszty które ponosi się średnio przy produkcji 1 kg marchwi wynoszą ok. 25% przychodu ze sprzedaży.

Gospodarstwo powoda posiada odpowiednią glebę do uprawy warzyw oraz odpowiednie narzędzia. Stosowana jest w nim odpowiednia agrotechnika dla uprawianych roślin.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Sąd I. instancji wskazał, iż podstawą prawną powództwa w niniejszej sprawie była treść art. 46 ust. 1 i następne ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. nr 127, poz. 1066 ze zm.), które to przepisy, mają charakter *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego. W dalszej kolejności Sąd Rejonowy podniósł, iż sposób postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych reguluje obecnie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 marca 2010 r. (Dz. U. z 2010 r. nr 45, poz. 272 ze zm.). W dacie wyrządzenia szkody obowiązywało natomiast rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. nr 126, poz. 1081 ze zm.). Sąd Rejonowy podkreślił, iż w związku z zarzutami strony pozwanej w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia wymagało czy zachodzi przypadek wyłączający możliwość dochodzenia odszkodowania przewidziany w art. 48 pkt 2 ww. ustawy, zgodnie z którym odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub płodów rolnych, którzy nie dokonali ich sprzętu w terminie odbiegającym więcej niż 14 dni od zakończenia okresu zbioru tego gatunku roślin w danym regionie, określonego przez zarząd województwa (obecnie sejmik). Zdaniem Sądu Rejonowego, skoro bezspornie w 2008 roku nie wydano żadnego aktu normatywnego wskazującego termin sprzętu płodów rolnych na terenie województwa (...), wyłączenie o którym mowa we wskazanym powyżej przepisie, nie obowiązuje. Chybionym jest przy tym odwoływanie się do terminów obowiązujących w innych województwach, gdyż klimat w poszczególnych częściach kraju jest odmienny. Gdyby było inaczej ustawodawca nie przewidywałby regulowania owej kwestii odrębnie przez władze samorządowe każdego województwa. Przyjmując nawet, iż art. 48 pkt 2 ustawy (bez względu na fakt niewydania stosownej uchwały) powinien znaleźć zastosowanie, Sąd Rejonowy wskazał, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii (...) Instytutu (...), wynika, iż zbiór mógł odbywać się do 18 listopada (data pisemnego zgłoszenia szkody). Znamienne jest, iż w kolejnym roku termin ten ustalony został na dzień 21 listopada. Z samego zaś faktu, iż w 2012 r. termin ustalony został na 1 listopada nie można wywodzić skutków prawnych dla roku 2008, w którym w ogóle żadna uchwała nie obowiązywała. Marginalnie jedynie Sąd I. instancji zauważył, iż niewydanie określonego aktu prawnego przez odpowiedni organ władzy publicznej nie może wywoływać negatywnych skutków prawnych dla poszkodowanego.

W takiej sytuacji aktualizować się może jedynie roszczenie odszkodowawcze sprawcy szkody wobec odpowiednich organów państwowych, które danego aktu prawnego nie wydały, uniemożliwiając owemu sprawcy uchylenie się od odpowiedzialności odszkodowawczej.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy podniósł, iż zgodnie z § 1 ust. 2 rozporządzenia z dnia 15 lipca 2002 r. właściciel lub posiadacz gruntu, na którym wystąpiła szkoda, zwany dalej „poszkodowanym” zgłasza szkodę w formie pisemnej osobie, o której mowa w ust. 1, w terminie 7 dni od dnia jej powstania. Z powyższego wynika, że jako prawnie wiążące należy traktować jedynie zgłoszenie pisemne, a takowe – bezspornie – nastąpiło w dniu 18 listopada 2008 r. czego strona pozwana nie kwestionowała. Powyższe ma o tyle istotne znaczenie, iż wszelkie niekorzystne warunki atmosferyczne, które mogłyby wpłynąć na jakość marchwi po tej dacie nie miały znaczenia. Fakt, iż po zgłoszeniu szkody nastąpiły takie warunki atmosferyczne, że niemożliwe było niezwłoczne przystąpienie do oględzin nie może obciążać poszkodowanego. Również wszelkie uszkodzenia marchwi na skutek złych warunków mających miejsce już po uszkodzeniu plantacji przez dziki nie może powodować zmniejszenia odpowiedzialności pozwanego. Z drugiej strony możliwe było uwolnienie się pozwanego od odpowiedzialności w przypadku wykazania, iż przed zgłoszeniem szkody wystąpiły tak niekorzystne warunki atmosferyczne, które i tak doprowadziłyby do uszkodzenia plantacji a w konsekwencji zmniejszenia wartości zbioru. Jednocześnie Sąd I. instancji podkreślił, iż wbrew twierdzeniom strony pozwanej powód nie uchybił terminowi zgłoszenia szkody. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w październiku szkody obejmowały obszar nie większy niż 10 arów i stan uprawy w październiku, poza obszarem który uległ zniszczeniu, był bardzo dobry.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy zaakcentował, iż zgodnie z § 2 ust. 5 - 7 rozporządzenia z dnia 15 lipca 2002 r. z oględzin oraz ostatecznego szacowania szkody szacujący sporządza protokół, który podpisuje szacujący, poszkodowany lub jego pełnomocnik oraz przedstawiciel właściwej terytorialnie izby rolniczej, jeżeli uczestniczył w oględzinach lub ostatecznym szacowaniu szkody. W przypadku, gdy poszkodowany jest nieobecny lub odmawia podpisania protokołu, szacujący zamieszcza o tym informację w protokole, z podaniem przyczyny braku podpisu. Poszkodowany może wnieść zastrzeżenia do protokołu. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy ostateczne szacowanie nastąpiło w dniu 29 listopada 2008 r. Z zapisu protokołu wynika, iż poszkodowany opuścił uprawę przed zakończeniem szacowania. Do ustaleń nie wniósł żadnych zastrzeżeń. Analiza całokształtu okoliczności niniejszej sprawy doprowadziła Sąd Rejonowy do wniosku, iż strona powodowa ustaleń poczynionych w protokole nie kwestionuje. Powyższe, w ocenie Sądu I. instancji, miało istotne znaczenie dla ustalenia powierzchni zniszczonej uprawy. Sąd ten zwrócił w szczególności uwagę, iż z samego oświadczenia pełnomocnika powoda wynika, iż obszar zniszczonej przez dziki uprawy był między stronami bezsporny. W protokole szacowania wskazane zostało, iż obszar, który uległ zniszczeniu wynosi 0,75 ha, jednakże jest on zniszczony w 66%, co daje powierzchnię 0,50 ha. Sąd Rejonowy podkreślił, iż w pierwszej opinii biegłego wydanej w sprawie wskazane zostało, iż obszar uszkodzony wynosi 0,50 ha i akurat w tym zakresie opinia nie była przez powoda kwestionowana. Powyższe doprowadziło Sąd I. instancji do wniosku, że przyjąć należy, iż powierzchnia zniszczonej uprawy wynosiła 0,50 ha.

Nadto Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na zeznania D. B. (k.162-163), który podawał, że można kombajnem zbierać marchew z tych rzędów, gdzie nie jest zniszczona, co nakazuje przyjęcie jako zniszczonej rzeczywistej części uszkodzonej uprawy a nie całego pola, na którym są uszkodzenia. W każdym wypadku możliwe jest także ręczne zbieranie marchwi. Sąd I. instancji podkreślił, iż § 4 ust. 5 rozporządzenia wyraźnie stanowi, iż obliczenia rozmiaru szkody dokonuje się poprzez pomnożenie wielkości uszkodzonego obszaru uprawy i procentu jej zniszczenia (powierzchnia zredukowana) oraz ustalonego plonu. Pozwany w toku niniejszego postępowania kwestionował plon z uprawy, jak również cenę skupu marchwi (cenę rynkową). Sąd I. instancji wskazał, iż wysokość odszkodowania oblicza się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową, obowiązującą w okresie szacowania i w rejonie występowania szkody, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania (§ 4 ust. 7 rozporządzenia). Czyniąc ustalenia w tym zakresie Sąd Rejonowy kierował się wnioskami opinii powołanego w sprawie Instytutu (...), który do wykonania opinii przybrał biegłego P. S.. Wymieniona opinia był drugą opinią wydaną w sprawie, lecz w ocenie Sądu Rejonowego, pierwszą w sprawie opinię, wydaną przez biegłego J. Ł., należało zakwestionować. Opinia ta oparta została bowiem na błędnym,

w ocenie Sądu Rejonowego, założeniu, iż za ostateczny termin zbioru marchwi jadalnej w województwie (...) należało przyjąć datę 20 października + 14 dni. Zdaniem Sądu Rejonowego, w tym zakresie biegły nieprawidłowo odwołał się do uchwał podjętych w województwach ościennych. Biegły uznał również, że temperatury ujemne, które wystąpiły w listopadzie 2008 r. mogły doprowadzić do uszkodzenia plantacji i uniemożliwiły przeprowadzenie zbioru. Powyższe doprowadziło biegłego do wniosku, iż niemożliwe było, by przedmiotowa plantacja marchwi „po opadach śniegu i fali mrozów zachowała parametry marchwi konsumpcyjnej na przechowanie”, w związku z czym biegły dokonał wyceny szkody poprzez odwołanie się do cen marchwi na paszę a nie do konsumpcji. Z uwagi na lakoniczność stanowiska biegłego w tym zakresie i sprzeczność z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami (przymrozki miały charakter incydentalny a opady śniegu wystąpiły dopiero 22 listopada) Sąd I. instancji zdecydował o zasięgnięciu opinii instytutu. Opinię instytutu w imieniu, którego czynności podejmował biegły P. S., Sąd Rejonowy uznał za w pełni wiarygodną (z niewielkimi modyfikacjami wynikającymi z odmiennych ustaleń i oceny dowodów) i to na jej podstawie poczynił kluczowe dla wyliczenia odszkodowania ustalenia w sprawie. Opinia ta była niezwykle szczegółowa i odnosiła się do różnych aspektów niniejszej sprawy. Biegły P. S. dwukrotnie odnosił się do zarzutów strony pozwanej, raz wydając pisemną opinię uzupełniającą a raz ustosunkowując się do zarzutów strony pozwanej (która kwestionowała ową opinię) ustnie.

Sąd I. instancji stwierdził, że z opinii Instytutu wynika, iż możliwy do uzyskania plon z uprawy to 60 ton marchwi z jednego hektara. Wprawdzie, na stronie 3 opinii biegły P. S. wskazał, iż średni plon marchwi w Polsce wynosi 24,7 ha, jednakże jest to średni plon zarówno dla marchwi wczesnej jak i późnej a te – zgodnie z przedstawioną tabelą - charakteryzują się różnymi plonami (k.468). Istotne jest, iż ustalając średni plon na poziomie 60 ton biegły odwołał się do stosownej literatury a także do wyników badań prowadzonych na Akademii Rolniczej w 2007 roku w stosunku do innej odmiany marchwi, ale należącej do tej samej grupy. Przykłady z owej literatury zostały także przedłożone przez stronę do akt sprawy (k.539). Z literatury tej wynika, iż plon w rozmiarze 60 ton przy odmianie uprawianej na plantacji powoda jest plonem optymalnym. Możliwość uzyskania takowego plonu wynika również z wywodów uzupełniającej opinii Instytutu. Biegły P. S. dokonał analizy stanu plantacji i jej wydajności na rok 2012, ustalając, że przewidywany plon na koniec października może wynieść od 48,79 do 60,98 t/ha (k. 580).

Zaakceptowaniu przez Sąd I. instancji podlegała również przyjęta przez biegłego stawka za kilogram marchwi w wysokości 0,70 zł, bowiem stawka ta korespondowała z przedłożonymi przez powoda fakturami, z których wynika, iż w okresie od 9 listopada do 1 grudnia 2008 r. powód sprzedał 850 kg marchwi z cenę od 0,60 do 0,70 zł za kilogram. Sąd Rejonowy podkreślił, iż kwestionując ustalenia biegłego, strona pozwana nie zaoferowała żadnych środków dowodowych pozwalających na ustalenie ceny w innym, niższym rozmiarze. W ocenie Sądu I. instancji opinia Instytutu sporządzona przez przybranego do tych czynności biegłego P. S. w sposób jasny, szczegółowy i wyczerpujący wyjaśnia kwestię wpływu przymrozków na uprawę marchwi na plantacji powoda. Z przebiegu warunków atmosferycznych w 2008 r. wynika, iż przed zgłoszeniem szkody jedynie 17 i 18 listopada wystąpiły przymrozki, które jednakże nie mogły w zasadniczy sposób wpłynąć na jakość marchwi. Marchew typu E. może być bowiem zbierana do końca listopada. Temperatury panujące w październiku 2008 roku nie stanowiły żadnego zagrożenia dla uprawy marchwi powoda. Również incydentalne przymrozki w listopadzie nie stanowiły zagrożenia dla uprawy, gdyż w ciągu dnia temperatura była dodatnia. Ziemia, na której uprawiana jest marchew to czarnoziem. Jest to ziemia, która długo utrzymuje ciepło. W odmianie E., którą uprawiał powód, nać jest bardzo długa i musiałyby być bardzo silne mrozy, żeby mogły uszkodzić wierzchołek marchwi. Temperatury ujemne, które wystąpiły przed 21 listopada 2008 r. są to jedynie temperatury minimalne, mogły one jedynie wpłynąć niekorzystnie na liście, nie miały natomiast istotnego wpływu na jakość korzeni. Powyższe ustalone zostało nie tylko w oparciu o spójną opinię Instytutu, ale również w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków (zeznania D. R. – k. 450). Sąd Rejonowy zgodził się z biegłym, iż ustalenie wpływu ewentualnych przymrozków na stan marchwi możliwe byłoby, gdyby przystąpiono do niezwłocznych oględzin zaraz po zgłoszeniu szkody przez powoda. Choć z § 3 ust. 2 rozporządzenia wynika, iż oględzin dokonuje się w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody, to w interesie zarządcy obwodu łowieckiego jest aby owe oględziny przeprowadzone zostało jak najwcześniej, tak aby możliwym było jak najbardziej wiarygodne ustalenie wszelkich okoliczności, w tym związanych z wpływem na stan uprawy innych czynników, za które ów zarządca odpowiedzialności nie ponosi.

Reasumując Sąd Rejonowy stwierdził, że skoro powierzchnia zniszczonej uprawy wynosi 0,50 ha zaś plon z hektara wynosi 60 ton, rozmiar szkody ustalić należało na 30 ton marchwi. Tak ustalony rozmiar szkody Sąd I. instancji pomniejszył o 30% w związku ze stratami w uszkodzonych i pozostawionych korzeniach (w tym wypadku, zdaniem Sądu Rejonowego, uwzględnić można również wywody biegłego, iż przymrozki jakie wystąpiły w listopadzie mogą ewentualnie osłabić nieznacznie nać, co utrudnia mechaniczne dokonanie zbioru). Powyższe daje rozmiar szkody w wysokości 21 ton. Pomnożenie rozmiaru szkody przez cenę skupu marchwi tj. 0,70 zł za kilogram dało odszkodowanie w wysokości 14 700 złotych. Zgodnie zaś z § 4 ust. 6 cytowanego rozporządzenia tak ustalone odszkodowanie Sąd Rejonowy pomniejszył dodatkowo o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowania. Zdaniem Sądu Rejonowego, przepisy rozporządzenia nie przewidują odstępstwa od takiego sposobu wyliczenia szkody, zaś biegły, choć zwrócił uwagę na bezzasadność odliczania owych kosztów przy przyjęciu takiego wariantu ustalenia szkody, to jednakże stanowiska w tym zakresie nie wyjaśnił. O ile Sąd Rejonowy zgodził się z tym, iż nieponiesione koszty w postaci zbioru nie wystąpią, jeżeli uszkodzenia są częściowe i zbioru mechanicznego i tak należy dokonać na niezniszczonej części, to nie ulegało wątpliwości Sądu, iż koszty będą niższe jeżeli chodzi o koszty przewozu, paliwa i inne. Po odjęciu zatem od odszkodowania w wysokości 14 700 zł 25 % kosztów ogólnych, odszkodowanie wynieść winno 11 025 złotych. Sąd I. instancji zwrócił przy tym uwagę, iż z samego wyliczenia powoda w pozwie wynika, iż tenże również uwzględnił koszty ogólne i szacował je na ok.28-29% (k.4).

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy podniósł, że sam pozwany wskazywał, iż tak ustalone odszkodowanie obejmuje jedynie plon handlowy. Rozliczeniu natomiast podlega również plon niehandlowy, czyli owe 30% pozostawione na polu po sprzęcie. Wartość plonu w jednostkach zbożowych wynosić winna 13,5, zaś cena jednostki zbożowej 41,82 złotych, co daje kwotę 564,57 złotych, którą doliczyć należy do odszkodowania należnego powodowi (k.512). Sąd I. instancji nie znalazł przy tym podstaw do pomniejszenia odszkodowania o kolejne 10%, bowiem przede wszystkim brak było ku temu podstaw w świetle przepisów rozporządzenia. Nadto zakładanie, iż pewna część plonu nie zostanie sprzedana bądź też obniży się cena, jest założeniem czysto hipotetycznym i w oparciu o takie założenie nie jest możliwe ustalanie rozmiaru rzeczywistej szkody.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Rejonowy w pkt I wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11 589,57 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 lutego 2009 r. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 455 k.p.c. uznając, iż skoro powód nie wzywał pozwanego do zapłaty przed wytoczeniem sprawy, odsetki należą się od pierwszego dnia następującego po dniu, w którym doręczono pozwanemu odpis pozwu. Z przyczyn, które Sąd I. instancji wyżej wyjaśnił dalej idące powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie II sentencji.

W punkcie III wyroku Sąd Rejonowy rozstrzygnął o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99, art. 100 i art. 108 § 1 k.p.c. a w punkcie IV Sąd orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. z 2010 r. Dz. U. nr 90, poz. 594 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany.

Pełnomocnik pozwanego wskazał, iż zaskarża wyrok Sądu I. instancji w całości. Skarżący zarzucił Sądowi I. instancji:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez zaniechanie zbadania zarzutu pozwanego, iż wyliczenie wysokości szkody powinno nastąpić na dzień ostatecznego szacowania, który na skutek warunków atmosferycznych zaistniałych po dniu 18 listopada 2008 r. (data zgłoszenia szkody), przesunięty został na 29 listopada 2008 r., gdy marchew nie miała właściwości konsumpcyjnych, a także poprzez zaniechanie zbadania podstawy prawnej ustalenia odszkodowania, w szczególności § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych,

2. naruszenie przepisu § 3 ust. 2 ww. rozporządzenia poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przypisanie pozwanemu negatywnych konsekwencji podjęcia czynności szacowania w przepisany terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody,

3. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na oparciu wyroku jedynie na opiniach firmowanych przez (...) Technologiczny w S., zawierających szereg sprzeczności, niejasności oraz bazujących na błędnych założeniach, w tym co do daty ustalania wysokości szkody, przy jednoczesnym pominięciu kategoriycznych, jednoznacznych i spójnych opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania szkód J. Ł., posiadającego doświadczenie i praktykę w dziedzinie objętej zleceniem sądu,

4. naruszenie art. 227 kpc i art. 217 § 2 kpc w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r. poprzez oddalenie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii trzeciego biegłego w sytuacji, gdy opinia wydana przez biegłego sądowego J. Ł. oraz opinia firmowana przez (...) pozostawały w sprzeczności w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

5. naruszenie art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc polegające na przyjęciu, że to pozwany powinien dostarczyć dowody pozwalające na ustalenie ceny marchwi służącej do wylczenia odszkodowania,

6. naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez zaniechanie wyjaśnienia jakie dowody i dlaczego doprowadziły sąd do przyjęcia określonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, zaniechania przytoczenia przepisów prawa materialnego miarodajnych do ustalenia wysokości odszkodowania i brak odniesienia tych przepisów do ustalonych faktów w zakresie daty zgłoszenia szkody, zamierzonej daty zbioru oraz daty ustalenia odszkodowania.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto pozwany wniósł o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za prowadzenie sprawy przed Sądem. I i II. instancji.

W odpowiedzi na powyższą apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd II. instancji stanął na stanowisku, iż apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Odwoławczy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I. instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przeprowadzone w ich świetle rozważania prawne. Nie zachodzi przeto konieczność i potrzeba powielania tychże wywodów (vide: wyrok SN z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, lex nr 179977). Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów procesowych, tj. naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 227, 217 § 2 i 233 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, Sąd II instancji wskazuje, iż Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wnioskowanym przez strony, zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając stan faktyczny sprawy, stanowiący następnie podstawę do stosowania przepisów prawa. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 kpc, uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Ocena ta nie nosi cech dowolności. W szczególności za nietrafny uznać należy zarzut pozwanego, iż Sąd Rejonowy był zobligowany dopuścić dowód z opinii trzeciego biegłego, skoro opinie przeprowadzone przez dwóch różnych biegłych okazały się sprzeczne. Obowiązek taki nie wynika z żadnego z przepisów kodeksu postępowania cywilnego, a jeżeli jedną z przeprowadzonych opinii sąd uznaje za w pełni prawidłową, wyjaśniającą kwestie wymagające wiedzy specjalnej i opinia ta jest przydatna do rozstrzygnięcia sprawy, to brak jest przesłanego do sięgania po opinię kolejnego biegłego. Dowód z opinii biegłego, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie sądu z zastosowaniem art. 233 § 1 kpc, według właściwych dla przedmiotu opinii kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64; uzasadnienie wyroku SN z

dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, LEX nr 77046). Uznanie przez sąd opinii jednego biegłego za wiarygodną, a nieprzyjęcie opinii drugiego biegłego, poparte uzasadnieniem tego stanowiska, zwalnia sąd z obowiązku wzywania jeszcze innego biegłego (por. orzeczenie SN z dnia 19 lipca 1952 r., ŁC 207/52, NP 1953, nr 5, s. 80; wyrok SN z dnia 24 sierpnia 1972 r., II CR 222/72, OSP 1973, z. 5, poz. 93). Nie można przyjąć, iż sąd zobowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, LEX nr 7404; wyrok SN z dnia 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, LEX nr 7407; wyrok SN z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 604/00, PPIPS 2003, nr 9, poz. 67). Potrzeba powołania innego biegłego powinna zatem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, LEX nr 7607; uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135). Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy (por. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003, nr 7, poz. 182).

Sąd Odwoławczy w pełni powyższe poglądy Sądu Najwyższego podzielił i w realiach rozstrzyganej sprawy, podobnie jak Sąd I instancji, stoi na stanowisku, iż opinia instytutu była wyczerpująca, opierała się na wszechstronnej analizie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a wnioski z niej płynące były logiczne. Tym samym nie było konieczności odwoływania się do opinii kolejnego biegłego, skoro opinia (...) była przydatką do rozstrzygnięcia sprawy. Tego samego nie można powiedzieć o opinii biegłego J. Ł., która była oparta na nieuprawnionym założeniu, że w 2008 r. w województwie (...) był ustalony ostateczny termin zbioru marchwi. Taki akt prawa miejscowego w 2008 r. w województwie (...) nie obowiązywał, gdyż wprawdzie w dniu 31 października 2008 r. została przez Zarząd Województwa (...) podjęta uchwała nr 1304/08 w sprawie ustalenia ostatecznych terminów zbioru poszczególnych upraw, lecz w uchwale tej nie została ujęta marchew. Niedopuszczalne było natomiast posiłkowanie się aktami prawa miejscowego województw sąsiednich, gdyż akty te nie obowiązywały na terenie województwa (...). Jak słusznie zaś zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 1 lutego 2012 r. (sygn. II OSK (...), lex nr 1113784) „Przepis art. 48 pkt 2 ustawy z 1995 r. - Prawo łowieckie w zakresie, w jakim upoważnia sejmik województwa do stanowienia przepisów prawa miejscowego powszechnie obowiązujących, ustanawia dla lokalnego prawodawcy zakaz retroakcji. Skoro posiadaczom uszkodzonych upraw lub pól rolnych przysługuje od dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego odszkodowanie, jeżeli dokonali ich sprzętu w terminie 14 dni od dnia zakończenia okresu zbioru tego gatunku roślin w danym regionie, określonego przez sejmik województwa w drodze uchwały, to warunkiem dochodzenia odszkodowania na tej podstawie prawnej jest uprzednie ustalenie przez sejmik terminu zbioru danego gatunku rośliny. Wymaga tego pewność obrotu prawnego.

Nie mogło również ujść uwadze Sądu Okręgowego, iż powód od samego początku sprzeciwiał się powoływaniu biegłego z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie i wnioskował o opinię instytutu, gdyż biegli z listy, w tym powołany do niniejszej sprawy biegły J. Ł., są członkami Polskiego Związku Łowieckiego, co mogło wywoływać uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności. Sąd II instancji analizując opinie biegłego J. Ł. doszedł do wniosku, iż opinia okazała się być stronnicza, gdyż bezkrytycznie powieliła stanowisko pozwanego, opierała się na analizie temperatury nie dla tego terenu, na którym znajduje się pole powoda, tylko dla miasta S., a nadto wnioski płynące z tej analizy były błędne, co wykazane zostało w opinii (...), jak i znajduje oparcie w dowodach z dokumentów w postaci informacji przedstawionych przez (...) Ośrodek Doradztwa Rolniczego w B..

Przeciwko zasadności rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku nie mogą również przemawiać zarzuty podniesione w apelacji, a dotyczące naruszenia przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. z 2002 r., nr 126, poz. 1081). W szczególności Sąd II instancji nie podzielił argumentacji skarżącego, iż doszło do nierozpoznania istoty sprawy poprzez zaniechanie zbadania zarzutu pozwanego, iż wyliczenie wysokości szkody powinno nastąpić na dzień ostatecznego oszacowania, tj. na dzień 29 listopada 2008r. i według stanu, jaki marchew miała w tym dniu. Zarzut ten jest nie trafny, gdyż Sąd Rejonowy wyjaśnił w uzasadnieniu orzeczenia z jakich przyczyn dokonał wyliczenia wysokości szkody na dzień 18 listopada 2008r. Zauważyć bowiem należy, iż zgodnie z § 4 ust. 1 ww. rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 r. ostatecznemu oszacowaniu

podlegają straty ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku uszkodzenia, zniszczenia upraw lub plodów rolnych. Szkodą jest więc ubytek wartości plodów rolnych wynikający z uszkodzeń spowodowanych przez dziką zwierzynę. Przy przyjęciu koncepcji pozwanego, tj. iż dla wielkości szkody znaczenie miałyby inne czynniki, które nastąpiły po zdarzeniu wywołującym szkodę, dyspozycja § 4 ust. 1 ww. rozporządzenia została naruszona, skoro przepis mówi o „stratach powstałych w wyniku działania zwierzyny”. Nadto istotą odszkodowania w prawie cywilnym jest by odszkodowanie doprowadziło (choćby poprzez rekompensatę pieniężną) do wyrównania stanu majątkowego do takiego, który istniał przed wyrządzeniem szkody. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem, iż przepisy ustawy Prawo Łowieckie i przepisy wykonawcze do tej ustawy wyłączają całkowicie przepisy kodeksu cywilnego regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą. Przepisy te częściowo mają charakter *lex specialis*, gdyż w szerszym zakresie modyfikują i uszczegóławiają przepisy Kodeksu cywilnego co do trybu ustalenia szkody i sposobu jej wyliczenia. Nie wyłączają jednak ogólnych przepisów kodeksu cywilnego definiujących samą szkodę i ustalających zasady jej naprawiania.

Podkreślić nadto należy, iż strona pozwana powołuje się na fakt, iż dokonała ostatecznego oszacowania na dzień 29 listopada 2008r. i ta data jest miarodajna, gdy tymczasem strona pozwana nie dokonała ostatecznego oszacowania. Z protokołu oszacowania szkody jak i z zeznań osób biorących udział w tej czynności, wynika wprost, iż pozwany odstąpił od ostatecznego oszacowania. Nadto w ocenie Sądu Okręgowego pozwany błędnie interpretuje treść § 4 ust. 2 ww. rozporządzenia stanowiącego, że ostatecznego oszacowania oraz określenia wysokości odszkodowania dokonuje się najpóźniej na dzień przed sprzętem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy. Nie można z treści tego przepisu wyciągnąć wniosku, iż Minister Środowiska w rozporządzeniu zmodyfikował zasady wynikające z kodeksu cywilnego (aktu rangi ustawowej). co do chwili miarodajnej dla określenia wielkości szkody. Tą miarodajną chwilą jest chwila wywołania szkody, a przepisy rozporządzenia są w ten sposób skonstruowane, by z jednej strony oszacowanie się odbyło do czasu sprzętu uszkodzonych upraw z pola (stąd obowiązek poszkodowanego zawarty w § 4 ust.3 ww. rozporządzenia zawiadomienia o planowanym terminie sprzętu upraw), a z drugiej strony obowiązek oszacowania ostatecznego wszystkich szkód spowodowanych przez dziką zwierzynę, także tych, które mogłyby mieć miejsce między zgłoszeniem szkody, oględzinami a ostatecznym oszacowaniem. Taki wniosek wprost wynika z analizy treści § 4 ust. 10 rozporządzenia, który stanowi, iż nieuprzątnięcie plodów z uszkodzonej uprawy po dokonaniu ostatecznego szacowania wyklucza możliwość ponownego szacowania, w przypadku dalszego zwiększenia się szkody. Nie mogło ująć również uwadze Sądu II. instancji, iż de facto szkoda wystąpiła już w czasie dokonywania sprzętu marchwi. Powód przystąpił bowiem do zboru z części pola już na początku listopada 2008 r. i zbioru tego dokonał przed przystąpieniem do szacowania szkód. Nie dokonywał zbioru jedynie z tego pola, na którym początkowo były niewielkie szkody, a później te szkody się powiększyły, co było bodźcem dla powoda do dokonania pisemnego zgłoszenia szkody. Zgodnie natomiast z § 4 ust. 8 ww. rozporządzenia jeżeli szkoda powstała i została zgłoszona bezpośrednio przed sprzętem lub w jego trakcie, dokonuje się jedynie ostatecznego oszacowania. Tym samym pozwany winien dokonać oględzin w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody i jednocześnie od razu dokonać ostatecznego oszacowania zgłoszonej szkody. Termin ten nie był dochowany z uwagi na warunki atmosferyczne zaistniałe w dniu 22 listopada 2008 r., ale niedochowanie tego terminu z przyczyn obiektywnych nie może obciążać ani powoda ani pozwanego, a w rzeczywistości pozwany skutkami niedochowania tego terminu próbuje obciążyć powoda.

Zarzuty pozwanego dotyczyły również sposobu wyliczenia wysokości odszkodowania, jednakże w tym zakresie Sąd Okręgowy również uznał je za chybione. Sąd Rejonowy wyliczył wartość odszkodowania w sposób wynikający z przywołanego rozporządzenia, opierając się na protokole szacowania szkody z dnia 29 listopada 2008 r. sporządzonym przez stronę pozwaną, na ustaleniach opinii (...) co do wielkości plonu możliwego do uzyskania i na ustalonej w postępowaniu dowodowym cenie 1 kilograma marchwi konsumpcyjnej na poziomie 0, 70 zł. Z kolei w zakresie plonu niehandlowego, tj. 30 % plonu pozostawionego po sprzęcie, Sąd Rejonowy w całości posłużył się obliczeniem przedstawionym przez samego pozwanego w piśmie z dnia 2 lutego 2011 r., dziwi więc formułowanie przez pozwanego w apelacji zarzutu do własnego obliczenia.

Z przytoczonych powyżej względów Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż orzeczenie Sądu Rejonowego jest w pełni prawidłowe i w pkt 1 sentencji oddalił apelację powoda.

Orzeczenie o kosztach instancji odwoławczej, zawarte w pkt 2 sentencji Sąd II instancji oparł o treść przepisu art. 108 § 1 kpc w zw. z art. 98 kpc oraz w zw. z art. 391 § 1 kpc. Na koszty procesu poniesione przez powoda w postępowaniu apelacyjnym składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1 200 zł, ustalone na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).